

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

ŁÓDŹ, SOBOTA, 24 STYCZNIA 1931 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 24

Policja w sejmie gdańskim

stoczyła walkę z posłami komunistycznymi, którzy stanęli w obronie swojego kolegi.

Posłów pobito pałkami gumowymi

Gdańsk, 24 stycznia

W sejmie gdańskim doszło do niesłychanych burd i awantur. W czasie dyskusji nad sprawą redukcji pensji urzędniczych zabrał głos poseł komunistyczny Serocki, mimo, że nie był zapisany na liście mówców.

Serocki w sposób niezwykle ostry zaatakował senat, wobec czego przewodniczący przywołał go do porządku i wezwał do opuszczenia trybuny.

Ponieważ pos. Serocki, mimo tego wezwania, nadal przemawiał, przewodniczący przerwał posiedzenie. Obrady

w międzyczasie konwent seniorów postanowił Serockiego wykluczyć na 8 posiedzeń. Pos. Serocki i tym razem nie usłuchał wezwania i oświadczył, że nie opuści gmachu sejmowego.

Przewodniczący wezwał wobec tego 3 urzędników policji kryminalnej, znajdujących się w gmachu i polecił im pos. Serockiego usunąć.

W chwili, gdy policja wkroczyła na salę, komuniści otoczyli swego kolegę i oświadczyli, że nie dopuszczają do usunięcia go. Przewodniczący wezwał wobec tego policję umundurowaną z pałkami gumowymi. Posterunkowi rzucili się na posłów lewicowych i zaczęli ich okładać pałkami. Pos. Serockiego siłą wyciągnięto z sali, wsadzono do karetki i odwieziono do przydzium policji.

Awantury i walka policji z komunistami trwała w dalszym ciągu. Ostatecznie zwyciężyła policja.

Falszywy hrabia naciągnął kilku arystokratów na 40 tys. zł.

Wilno, 24 stycznia.

Od szeregu miesięcy grasował w całym kraju międzynarodowy oszust występujący pod nazwiskiem hr. Tarnowskiego.

Sprytny oszust, zazwyczaj wytwornie ubrany, odwiedzał wyłącznie domy arystokratyczne. Głosił on wszędzie, iż w najbliższym czasie ma otrzymać wielki spadek po jakimś krewnym i zaciągał pożyczki, oświadczając, iż posiada tylko funty angielskie i gdy je zmieni, na tychmiast zwróci dług.

Wiele zamożnych rodzin udzieliło mu pomocy. Jak ustalono, falszywy hrabia wyłudził ogółem około 40.000 zł. Ostatnio miał się on nawet żarzyć z córką jednego z ziemian kresowych. Niedoszły

teś dowiedział się jednak, iż ma do czynienia z oszustem i zwrócił się do policji.

Falszywy hrabia zbiegł. Wczoraj władze policyjne przytrzymały go wraz z kochanką w Stołpcach. Usiłował on przedostać się do Rosji sowieckiej. Jak się okazało, rzekomy hrabia w rzeczywistości nazywał się Wacław Darecki i był poszukiwany za liczne oszustwa przez władze kilku państw ościennych.

Wnuk, który zamordował babkę, skazany w Wilnie na karę śmierci

Wilno, 24 stycznia

Wczoraj na wokandzie sądu wileńskiego znalazła się sprawa o zamordowanie 62-letniej Franciszki Kołodniowej.

Na ławie oskarżonych zasiadł wnuk Kołodniowej Bolesław, oraz dwaj jego przyjaciele Ignacy Michałowski i Ignacy Wiktorowicz.

Młody Kołodeń cieszył się w Wilnie bardzo złą reputacją. Był on już kilkakrotnie karany za sutenerstwo i stręczenie do nierządu i stale przebywał w podejrzanej towarzystwie. Któregoś nocy powracając z knajpy namówił Wiktorowicza i Michałowskiego do zbrodni. Oświadczył on im, iż jego babka ma w domu grubszą gotówkę i że się z nimi podzieli łupem.

Zbrodniarze zadali starszce kilkanaście ciosów siekierami. Gdy przekonali się, że już nie żyje, zabrali kuferek, w którym znajdowało się przeszło 500 zł.

Policja po upływie paru dni schwytała wszystkich trzech sprawców zbrodni.

Na sprawie sądowej nie przyznali się oni do winy. Sąd oparł się jednak na wyniki śledztwa i skazał Kołodeń na karę śmierci przez powieszenie, współników zaś jego na bezterminowe ciężkie więzienie.

Nadużycia w P.U.P.P. w Kielcach

Spodziewane są sensacyjne aresztowania

Kielce, 24 stycznia.

Władze wpadły na trop nadużyć w P.U.P.P. w Kielcach. Jak słychać, w sprawie tę ma być wmięszanych kilku wyższych urzędników. Wszczęte dochodzenia ujawniły cały szereg sensacyjnych szczegółów, wskazujących, że nadużycia popełniane były już od dłuż-

szego czasu.

Przez cały dzień wczorajszy prowadzone były energiczne dochodzenia, których wyniki, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w naściślejszej tajemnicy. Spodziewane są sensacyjne aresztowania.

Krwawa walka

hitlerowców z komunistami

Kolonja, 24 stycznia.

(Telegram własny)

Ubiegłej nocy na przedmieściu Służ dokonano strasznej zbrodni mającej podłoże polityczne.

Grupa narodowych socjalistów napadła na przechodzących ulicą komunistów. Wywiązała się bójka, podczas której ze strony narodowych socjalistów padła większa ilość strzałów.

Jedną z kul ugodziła montera Hoerschela, komunistę, kładąc go trupem na miejscu. Zabity pozostawił 4 nieletnich dzieci.

Czterech socjalistów zostało aresztowanych przez policję.

Groźba dymisji

rządu portugalskiego

Madryt, 23 stycznia.

(Telegram własny)

Donoszą z Lizbony o możliwości w buchu kryzysu rządowego. Wczoraj po dał się już do dymisji portugalski minister sprawiedliwości.

Jeśli tarcia w łonie rządu nie zostaną usunięte dymisja gabinetu nastąpi w ciągu najbliższych kilku dni.

Burza

na Czarnym Morzu

Moskwa, 24 stycznia.

Na morzu Czarnym zatonał w czasie ostatniej burzy statek pasażerski. 18 pasażerów i 36 osób załogi zatono. 17 łodzi rybackich zaginęło. Pozatem zatonał jeden statek turecki z całą załogą. Władze sowieckie wysłały kilka statków wojennych na pomoc.

Warszawa, 24 stycznia.

W marcu 1930 r. objął kierownictwo trzeciego oddziału powiatowej kasy chorych w Markach pod Warszawą Kazimierz Piątkowski. Protokołu przy przejmowaniu kasy nie robiono. Wkrótce centrala kasy chorych stwierdziła w oddziale brak 11.000 zł. Wysłano więc celem zbadania księgowości, inspektora Szczerbińskiego. Ten zakwestionował kilka rachunków i zabrał je do zbadania do centrali. 11 sierpnia ub. r. Szczerbiński otrzymał polecenie wyjaśnienia sprawy. Do stycznia jednak polecenia nie wykonał wobec czego w tych

dniach zjechała kontrola. Piątkowski chciał być, jak zaznaczył w porządku, i zwrócił się do głównego buchaltera kasy Kazimierza Malinowskiego, który mu poradził, aby wystarał się na pokrycie brakujących pieniędzy o rachunki lekarskie. Piątkowski idąc z radą buchaltera sporządził listę należności dla akuszerki, które listę tę podpisał.

Przewodniczący komisji kontrolnej zakwestjonował jednak pozycję 3.076 zł. należącą do jednej z akuszerki, która zeznała, że pobrała tylko 26 zł. Dalej stwierdzono, że od kilku miesięcy nie prowadzono ksiąg kasowych. Kierownika kasy Piątkowskiego aresztowa-

na a inspektora Szczerbińskiego zawieszono w urzędowaniu.

Innego rodzaju nadużycia wykryto w kasie warszawskiej. Zygmunt Gawroński, mieszkający razem z urzędnikiem centralnego biura porad rolnych Jerzego Brzusko (Wspólna 33) umówił się, że wszystkie sumy wpłacone przez centralne biuro porad Gawroński wysortuje do zwrotu i pieniędzmi podzieli się z nim.

Dzięki tylko szybkiemu wykryciu nadużyć, oszuści zdołali wykraść około 750 zł. Obu osadzono pod dozorem policyjnym.

Królestwo jugosłowiańskie

zamieszkają w Zagrzebiu

Belgrad, 24 stycznia.

Królewska para jugosłowiańska postanowiła wyjechać na pewien czas do Zagrzebia. W kołach politycznych przypisują wielką wagę faktowi, iż król postanowił zamieszkać jakiś czas w głównym mieście Kroatii. Rada miasta Zagrzebia nabyła piękny pałac, gdzie zamieszka para królewska. Przyjazd jest spodziewany jest dziś.

Amy Johnson

w Szwajcarii

Londyn, 24 stycznia.

Słynna lotniczka angielska Amy Johnson, która w ubiegłym tygodniu wystartowała z Warszawy do Londynu zatrzymała się w Hanoverze, gdzie też pozostała w samolocie. Amy Johnson udała się koleją do Szwajcarii na krótki wypoczynek.

Urzędnik

strzela do kolegi

Kielce, 24 stycznia.

Po godzinach urzędowych urzędnik skarbowy, Grenzo Edward, wszczął gwałtowną sprzeczkę z drugim urzędnikiem, Borowskim Zygmuntem, w czasie której strzelił do niego z rewolweru, usiłując go pozbawić życia.

Przyczyna zajścia dotychczas nie ustalona. Grenzo został aresztowany.

Komuniści w szkole

rozdawali ulotki uczniom

Berlin, 23 stycznia.

Agitatorzy komunistyczni wtargnęli wczoraj do jednej ze szkół średnich i zaczęli rozdawać uczniom ulotki.

Nauczyciel wezwał komunistów do opuszczenia szkoły, lecz bezskutecznie.

Wezwano policję, która usunęła agitatorów komunistycznych, przyczem dziewięciu osadziła w areszcie.

Warszawa, 24 stycznia.

Na cmentarzu wiejskim w Służewcu pod Warszawą dokonano sensacyjnego odkrycia.

W czasie kopania grobu znaleziono w ziemi szczątki jakiegoś człowieka, a przy nich butelkę, w której znajdowała się poślizka kartka papieru tej treści:

„Męczący się w więzieniu mokołowski Cezary Kwiatkowski zmarł dnia 30 października 1913 roku, przeżywszy lat 24, męcząc się z czasów rewolucji z roku 1907, rodem z Łodzi”.

Jak wynika z kartki tej, na cmentarzu w Służewcu pochowano przed 17 laty bojowca zamordowanego w więzieniu przez żandarmów rosyjskich.

Egzotyczne hotele w Japonii

Przed każdym gościem służba na znak powitania, plackiem pada na ziemię

Hotele, w których niema łóżek ani krzeseł

Cudzoziemiec, który poraz pierwszy zatrzymał się w hotelu japońskim, doznaje zdumienia, iż nagle został księciem udziałem. Na samym wstępie, w hallu, cały personel w pokornym ukłonie pada przed nowym gościem na kolana i, opuszczając nieustannie głowę do samej ziemi, wydaje powitalny okrzyk: „O-Heiyo”. Powitanie to jest tembardziej zachęcające, iż 90 procent służby składa się zwykle z młodych dziewcząt, odzianych w różnobarwne kimona.

Ten egzotyczny zwyczaj został, oczywiście, w wielkich miastach japońskich już oddawna zaniechany lub uległ pewnej modyfikacji. Tokio, Osaka, Nagoya i cały personel w pokornym ukłonie pada przed nowym gościem na kolana i, opuszczając nieustannie głowę do samej ziemi, wydaje powitalny okrzyk: „O-Heiyo”. Powitanie to jest tembardziej zachęcające, iż 90 procent służby składa się zwykle z młodych dziewcząt, odzianych w różnobarwne kimona.

Ten egzotyczny zwyczaj został, oczywiście, w wielkich miastach japońskich już oddawna zaniechany lub uległ pewnej modyfikacji. Tokio, Osaka, Nagoya i cały personel w pokornym ukłonie pada przed nowym gościem na kolana i, opuszczając nieustannie głowę do samej ziemi, wydaje powitalny okrzyk: „O-Heiyo”. Powitanie to jest tembardziej zachęcające, iż 90 procent służby składa się zwykle z młodych dziewcząt, odzianych w różnobarwne kimona.

Ten egzotyczny zwyczaj został, oczywiście, w wielkich miastach japońskich już oddawna zaniechany lub uległ pewnej modyfikacji. Tokio, Osaka, Nagoya i cały personel w pokornym ukłonie pada przed nowym gościem na kolana i, opuszczając nieustannie głowę do samej ziemi, wydaje powitalny okrzyk: „O-Heiyo”. Powitanie to jest tembardziej zachęcające, iż 90 procent służby składa się zwykle z młodych dziewcząt, odzianych w różnobarwne kimona.

Ten egzotyczny zwyczaj został, oczywiście, w wielkich miastach japońskich już oddawna zaniechany lub uległ pewnej modyfikacji. Tokio, Osaka, Nagoya i cały personel w pokornym ukłonie pada przed nowym gościem na kolana i, opuszczając nieustannie głowę do samej ziemi, wydaje powitalny okrzyk: „O-Heiyo”. Powitanie to jest tembardziej zachęcające, iż 90 procent służby składa się zwykle z młodych dziewcząt, odzianych w różnobarwne kimona.

Ten egzotyczny zwyczaj został, oczywiście, w wielkich miastach japońskich już oddawna zaniechany lub uległ pewnej modyfikacji. Tokio, Osaka, Nagoya i cały personel w pokornym ukłonie pada przed nowym gościem na kolana i, opuszczając nieustannie głowę do samej ziemi, wydaje powitalny okrzyk: „O-Heiyo”. Powitanie to jest tembardziej zachęcające, iż 90 procent służby składa się zwykle z młodych dziewcząt, odzianych w różnobarwne kimona.

wiem, iż są one mało europejskie i z tego powodu narazi się na kompromitację.

Należy przyznać bezstronnie, iż organizacja hoteli japońskich nie jest pozbawiona pewnych zalet. Przedewszystkiem zasługuje na podkreślenie stosunek służby hotelowej do gościa, która otacza go niezwykle pieczołowitą opieką. Zarówno „nesan”, jak służba kąpielowa i pozostały personel obserwują niezwykle uważnie tryb życia swych gości, zaspakajają oni wszelkie ich wymagania, nie czując nawet na odpowiednie dyspozycje.

Gość w egzotycznym hotelu japońskim musi poddać się organizacji i rygorowi, jakie tam panują. Musi on wstawać o określonej porze, jak również przestrzegać godzin kąpeli i posiłku. W chwili, gdy gość udaje się na miasto, służba informuje się natychmiast, kiedy powróci do domu. Tak dalekoidące zainteresowania służby hotelowej bynajmniej nie są podyktowane nadmiarem uprzejmości lub też miłością bliźniego, lecz zupełnie innymi względami.

Właściciel hotelu japońskiego jest osobiście odpowiedzialny przed policją za swych gości. Obowiązany jest on codziennie składać na policji sprawozdania dotyczące trybu ich życia, a mianowicie, o której wstąpił, kiedy wracają do domu, czem się zajmują u siebie w numerze itd.

Co pięć minut zjawia się w pokoju ktoś z personelu. Jeśli gość pisze lub czyta, służba stara się wybać, jaki charakter ma to zajęcie. Szczególnie podczas pierwszych dni pobytu gość poddawany jest niezwykle ścisłej kontroli.

Dziennikarz jednego z pism europejskich opowiada o zabawnej przygodzie, jaka mu się na tem tle wydarzyła. Otrzymał on od władz stołecznych pismo polecające do wszystkich urzędów i instytucyj. Pismo to, które okazało mu wiel-

kie usługi, znajdowało się na samym dnie kufra. Gdy dziennikarz ten po raz pierwszy powracał z miasta do hotelu, zorientował się na momentalnie, iż dokument ten został przeczytany. Właściciel zakładu stał się wobec niego przesadnie uprzejmy, odnosząc się do niego z niezwykle szacunkiem. Znaki od tej chwili wszelki niepokój i nieufność. Gospodarz, dowiedziawszy się o urzędowym dokumencie, mógł ze spokojnym sumieniem zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność.

Niewiadomo z jakich powodów sprawozdania policyjne muszą być zredagowane w języku angielskim. Codziennie policja nadsyła wielkie formularze, posiadające napis: „Boys' Room Report”. Wypełnienie takiego formularza stanowi dla biednego boy'a japońskiego pracę ponad siły. To też cudzoziemscy goście muszą poświęcić sporo czasu celem wypełnienia tych formalności.

Hotelarze japońscy, aby dogodzić cudzoziemcom, stopniowo wprowadzają francuską kuchnię. Mimo wielkich trudów i wysiłków kucharze japońscy nie potrafią wywiązać się należycie z tego zadania. Pewien europejczyk, który nie mógł strawić sporządzonych w ten sposób potraw, zamówił japoński obiad, sądząc, iż schlebi tem narodowym uczuciom japończyków: Okazało się jednak zupełnie inaczej. Cały personel aż do służby kąpielowej poczuł się śmiertelnie obrażony. Aż do samego wyjazdu nikt nie przemówił do niego ani słowa. Warawdzie podczas wyjazdu zebrała się w hallu cała służba, aby życzyć mu szczęśliwej podróży, ale nieodzwony podczas takiego rozstania efekt końcowy nie nastąpił. Nie zjawił się mianowicie gospodarz, który osobiście żegna się z wszystkimi gośćmi, wręczając im na drogę zawsze jakiś upominek, przeważnie w postaci kosza słodyczy.

Jestem ładna i chcę męża...

Jak amerykański szuka kandydatów do stanu małżeńskiego

W ostatnich dniach coraz częściej spotykamy w dziale drobnych ogłoszeń propozycje matrymonialne. Coraz częściej czyta się ogłoszenia, w których mężczyźni wychwalają swe zalety, poszukują odpowiednich kandydatek na żony, lub też przeciwnie, panny poszukują kandydatów na mężów.

Tych ostatnich jest znacznie więcej. Znacznie więcej kobiet szuka mężów. A ogłoszenia, układane przez kandydatki do stanu małżeńskiego są niekiedy tak interesujące, że zebrałiśmy niektóre z nich i przytaczamy je poniżej, jako najwymowniejsze świadectwo dążenia niewiast do stworzenia sobie ogniska domowego.

„Uważam, że mogłabym uszczęśliwić mężczyznę. Jestem młodą panną, 27-letnią, niskiego wzrostu, łagodnego usposobienia. Oferty skierować proszę sub.: „Niewielkie wymagania”.

„Czy dwoje ludzi musi się spotkać koniecznie w towarzystwie? Czy tą drogą nie można osiągnąć szczęścia? Jestem biuralistką, zarabiam nieźle, mam własne mieszkanie”.

„Od 16 lat jestem wdowa. Chętnie wyszłabym jednak jeszcze raz zamaż. Nie miałam jednak dotąd okazji do poznania mężczyzny, któryby mi odpowiadał swym poziomem umysłowym i wychowaniem. Posiadam duży majątek. Czuje, że mogłabym jeszcze uszczęśliwić mężczyznę, w średnim wieku, eleganckiego, miłego, rozmownego. Oferty sub.”

„W dobie obecnej trudno jest matce, pragnącej wydać swą córkę zamaż, jeździć z nią do różnych kurortów zimowych i letnich. I dlatego pragnęłabym tą drogą znaleźć odpowiedniego męża dla mej jedynaczki”.

„Jestem ładna, rasowa, mam tempe-

rament, 22 lata, średnie wykształcenie. Chętnie zawrę znajomość w celu matrymonialnym z przystojnym młodym człowiekiem na stanowisku”.

Ogłoszeń takich spotykamy moc. A wszystkie one świadczą o głębokiej tęsknocie kobiet do stanu małżeńskiego, tego celu wszystkich ludzi.

Wnuk Clemenceau zaręczył się z wnuczką Sary Bernhard

Jak wiadomo, Clemenceau w swoim czasie przyjaźnił się bardzo z największą tragiczną swiata Sarą Bernhardt. Bywał on niemal codziennie na jej występach i odwiedzał ją nawet w jej gardero-

bie. W roku 1918 po skończeniu wielkiej wojny Sara Bernhardt również korzystała z każdej okazji, by witać Clemenceau jako wielkiego bohatera Francji i zwycięzcy.

Minęły lata, zmarł Clemenceau i zmarła Sara Bernhardt. Ale przyjaźń wiążąca tych dwoje wielkich ludzi ożyła i związała silnym węzłem ich potomków. „Comedia” paryska donosi, iż w tych dniach odbyły się zaręczyny wnuka Clemenceau z wnuczką Sarą Bernhardt, panną Terką Gross.

O wnuku wielkiego męża Piotrze Clemenceau, pisma zaznaczają, że nie interesuje się on polityką, jak jego dziad, lecz namiętnością jego są podróże. W czasie jednej z tych podróży poznał on wnuczkę wielkiej aktorki. Między młodymi zawiązała się serdeczna przyjaźń, która następnie przemieniła się w gorącą miłość.

Gorączka złota w stanie Nevada

skończyła się smutniej, niż w filmie Chaplina

Małe miasteczko Lovelock w stanie Nevada na Dalekim Zachodzie Stanów Zjednoczonych przeżywało ostatnio gorączkę złota. Przypomniały się światu te dawne dobre czasy, których wspomnienia oglądaliśmy w słynnym filmie z Charlie Chaplinem: *kto żył ruszył do złotodajnych pól, aby szukać skarbów*. Podobną gorączkę złota przeżywały nie dawno również Niemcy — różnica polega jedynie na tem, że podczas gdy Amerykę ogarnęła gorączka kopania złota, to Niemców chwyciła żądza fabrykacji tego wszechmogącego kruszcza. W Niemczech skończyły się na procesach. Jak się skończyło w Ameryce zaraz się dowiemy.

Wine ponoszą trątal przedewszystkiem bracia Jim i Charles Scossa. Podobnie jak i inni mieszkańcy stanu, prowadzili oni od 30 lat nędzny żywot koczowniczy, ryjąc i kopiąc w ziemi, w poszukiwaniu za złotem. Prawdziwych kopaczy złota nie odstrasza łać psie życie w wawozach i pustkowia Nevada. Żwili ich krzepi niezachwiana wiara, że *kiedyś uśmiechnie się do nich szczęście, że natrafią na wielkie złoża złota, że staną się bogaczami*. Tak samo marzył Charlie Chaplin. Marzenia Chaplina ziszczyli się... Ale to był tylko film...

Bracia Scossa któregoś dnia wyruszyli na poszukiwanie skarbów... Po kilku dniach kopania w zupełnie nieznaney okolicy *natrafił na złoto, na szczerze, czyste, prawdziwe złoto*. Zebrał je i z trzema małymi woreczkami zjawili się u jublera w Lovelock. *Jubiler zbadal metal i potwierdził, że jest on złotem*.

Tak radosne wydarzenie trzeba było oblać. Prócz oficjalnej lemonjady pito również nieoficjalną whisky i inne napoje. Zrobiło się wesoło i gorąco. Wszyscy przepielali do kochanych przyjaciół, wieszowali im niezwykłego szczęścia i zazdrościli im. Szczególnie Bobby, najbliży znajomy obu szczęśliwych braci chciał się dowiedzieć, gdzie leży to złotodajne pole. Nie wiadomo, czy to Jimmy, czy to Charlie się zdradził... Dość, że po kilkunastu kieliszkach, Bobby wiedział gdzie jest złoto. Naturalnie, że musiał złożyć tysiące uroczystych przysięg i zapewnień, że nikomu tej tajemnicy nie zdradzi. Bobby nie zdradził się przed nikim. Dowiedziała się o wszystkim tylko jego żona, a to się przecież nie liczy.

Gdy bracia Scossa wtrzęźwili po obławianiu złotodajnej żyły i wyszli ku południowi na miasto, całe Lovelock było puste. Wszyscy wyruszyli na poszukiwanie złota właśnie w to miejsce, które poprzedniego dnia odkryli szczęśliwi bracia...

Nieszczęście chciało, że pozatem trzema woreczkami, w całej okolicy nie *znaleziono ani grama złota*. I tak bywa Oczywiście, iż całe miasteczko było prze konane, że bracia wprowadzili swych sąsiadów w pole, że podali, mówiąc po mieisku, fałszywy adres.

Zamiast dawnej przyjaźni wszyscy zaczęli do „szczęśliwców” żywić *zupełnie nietajoną nienawiść*. Nie odstępowało ich na krok: wszyscy chcieli się dowiedzieć, gdzie jest owa złotodajna żyła...

Doszło do awantur. Rewolwery zabłysły w rekach rozczarowanych kopaczy. *Bracia Scossa nie byli pewni ani dnia, ani godziny*. Któregoś ranka wymknęli się pokrwionemu z miasteczka.

Tak się skończyła gorączka złota w miasteczku Lovelock w stanie Nevada.

Jak to szkoda, że minęły już bezwrotnie owe romantyczne czasy, w których kopacze złota nie tylko kopali, ale i znajdowali drogocenny kruszec...

NAJSTRASZLIWSZA ZBRODNIA. TO ZABRAC DUSZĘ DZIECKA — WYDRZEĆ MU MOWĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25 lecia Walki o Szkołę Polską.

Walka z analfabetyzmem w Polsce

Na kursy początkowe uczęszcza 100 tysięcy dorosłych analfabetów, uniwersytety powszechnie liczą 13 tysięcy słuchaczy

Walka z analfabetyzmem, prowadzona przez władze państwowe, z roku na rok zatacza coraz szersze kregi. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego uświadomiła sobie doskonale, iż posiadamy wyjątkowo duży procent ludzi nieumiejących ani pisać ani czytać i stara się każdemu udostępnić nauczanie.

Od paru lat we wszystkich ośrodkach naszego kraju działają instytucje, powołane do systematycznego dokształcania dorosłych i młodzieży w wieku pozaszkolnym.

Odróżniamy tu kursy początkowe, szkoly wieczorne dla dorosłych i uniwersytety powszechnie.

Kursy początkowe ustaliły się przeważnie jako trzystopniowe.

Na każdym stopniu (stopień pierwszy obejmuje zupełnych analfabetów) nauka trwa pięć miesięcy, najczęściej trzy razy tygodniowo po trzy lekcje dziennie i obejmuje naukę języka polskiego, rachunków, geografii i naukę obywatelską.

Według ostatniej statystyki wydziału oświaty pozaszkolnej, kursy początkowe były prowadzone w 3700 miejscowościach i posiadały 144 tysięcy słuchaczy.

Analogiczne kursy początkowe, działają również w wojsku oraz we wszystkich zakładach karnych całego kraju. Liczą one łącznie około 100 tysięcy słuchaczy.

Szkoly wieczorne dla dorosłych o trzy lub czterolletnim kursie, prowadzone najczęściej pięć razy w tygodniu po trzy lekcje dziennie, umożliwiają dorosłym słuchaczom otrzymanie świadectwa równoznacznego ze świadectwem siedmioklasowej szkoły powszechnej. Prowadzone są one w 140 miejscowościach i posiadają przeszło 13 tysięcy słuchaczy.

W ostatnich czasach zanotowano już wiele wypadków, iż absolwenci szkół tego typu, niekiedy ojcowie rodzin, po paru latach składali egzamin maturalny, jako eksterniści i wstępowali na uniwersytet.

Najwyższym stopniem oświaty pozaszkolnej są uniwersytety powszechnie. Prowadzone są one dla ludzi, posiadających wykształcenie początkowe. Program ich obejmuje najróżniejsze gałęzie wiedzy. Poziom wykładów oczywiście jest bardzo popularny.

Uniwersytety powszechnie są prowadzone w 70 miejscowościach i liczą około 15 tysięcy słuchaczy.

Przy omawianiu wszelkich form walki z analfabetyzmem, nie można pominąć milczeniem pracy kulturalno-oświatowej najrozmaitszych świetlic. Pod pojęciem świetlicy rozumie się stały zespół ludzi z tego samego środowiska, którzy zbierają się w pewnych określonych godzinach dla wspólnej rozrywki, czy zajęć.

W jednych kładzie się głównie nacisk na cele artystyczne, w drugich na umysłowe, w trzecich wreszcie na rozrywkę towarzyską.

Prócz tego istnieją również u nas, szczególnie w pomniejszych miastach, domy ludowe, które łączą w sobie cele oświatowe i gospodarcze. Posiadamy obecnie w Polsce 1010 domów ludowych tego typu. Odgrywają one również bardzo poważną rolę w walce z analfabetyzmem.

CZOŁOWYM PENSJONATEM
w STOLICY TATR jest

MARATON

ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.

:: Niedosięgnięta kuchnia. ::

WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCĄ CIEPLĄ I ZIMNĄ WODĘ. CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIĄ — BIBLIOTEKĄ — SALONY.

Zamordował kochankę, która go porzuciła i uciekła do swego zamożnego męża

Kazimierz Królewski, właściciel sporego gospodarstwa rolnego w osadzie Za lesie pod Łodzią, kochał do szaleństwa swą młodą i piękną żonę, Elżbietę.

Niewiasta ta cieszyła się u mężczyzny niezwykłym powodzeniem.

O jej względy ubiegali się niemal wszyscy miejscowi, dorodniejsi gospodarze.

Królewski wiedział doskonale, że Elżbieta lubi przebywać w męskim towarzystwie, nie czynił jej jednak z tego powodu żadnych uwag, gdyż bał się jej, jak ognia.

Przed czterema laty małżonkowie rozeszli się. Kazimierz przyłapał swą połówicę na gorącym uczynku zdrady ze swym sąsiadem, Bolesławem Kwiatkiem. Małżonek byłby z pewnością wszystkim wybaczył swej ukochanej Elżbiecie,

lecz ona nie chciała z nim dłużej pozostać.

— Pokochałam Bółka — oświadczyła mu — Nie miałam zamiaru ciebie oszukiwać. Gdybyś nas tu dziś nie przyłapał, jutro powiedziałabym ci sama o wszystkim. Postanowiłam już przed paru dniami, że się do niego przeprowadzę.

Królewski przez dłuższy czas nie mógł pogodzić się z nieoczekiwaną zupełną separacją. Zdarzało się często, iż błagał Elżbietę na kolanach, by doń powróciła.

Młoda niewiasta czuła się jednak do skonania u zamożnego i dorodnego wdowa.

Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy Wodnej nr. 13 targnęła się na życie Natalia Owczarkówna, mieszkanka Sieradza. Pogotowie stwierdziło otrucie jakimś nieznany płynem i przewiozło desperatkę w ciężkim stanie do szpitala.

Przyczyny rozpaczyowego kroku nie ustalono.

Wypadek w fabryce

W fabryce Dessurmonta przy ulicy Wólczanńskiej 219, w czasie pracy przy maszynie doznała ciężkich uszkodzeń cieleśnych robotnica, Anna Gawryłowa, zamieszkała przy ulicy Wólczanńskiej nr. 155. Poszkodowana zaopiekowała się pogotowie.

Włamanie

Do składu skór i ka Glasa dokonano w nocy włamania. Kupem złoczyńców padły skóry, wartości kilku tysięcy złotych. P. Glas zgłosił policji meldunek o występie złodziejskim. Sprawców dotychczas nie schwytano.

ca i nie chciała nawet słyszeć o pogodzeniu się z mężem.

Przed rokiem w zabudowaniach Kwiatka wybuchł pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Całe gospodarstwo poszło z dymem. Kwiatek nie był ubezpieczony i stracił wszystko, co posiadał.

Nie mając z czego żyć, został robotnikiem rolnym i zamieszkał kątem wraz z Elżbietą u jednego z gospodarzy tej wsi.

Królewski, który w dalszym ciągu tęsknił do małżonki, znów jej zaproponował by do niego powróciła.

Tym razem już nie spotkał się z odmową.

Młoda niewiasta przywykła do dostatku i nie mogła się pogodzić z nowymi warunkami życia.

Gdy zamieszkała z powrotem ze swym mężem, z kolei poczęła ją napastliwiec Kwiatek.

— To się źle skończy — groził jej. Jeśli do mnie nie wrócisz, zakatrupię cię. Ze mną niema żartów, nie jestem Królewskim.

Ktoregoś wieczoru znaleziono Elżbietę, leżącą w polu w kałuży krwi.

Przewieziono ją do szpitala, w którym po paru godzinach wyzionęła ducha.

Jak ustaliło dochodzenie, otrzymała ona sześć ciosów w głowę zadanych siękierą. Władze wykryły mordercę. Był nim Kwiatek.

Nie przyznał on się wprawdzie do zbrodni, lecz policja zdobyła konkretne dowody jego winy.

Sąd okręgowy skazał Kwiatka na pięć lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę o rok.

ŁÓDŹ SZALEJE W „DOBRYM WIECZORZE”

Barwny kalejdoskop humoru, tańca i śpiewu p. n. „Wiwat Zakopane” jest złotym gwoździem kasowym teatru Dobry Wieczór. Codziennie nadkomplety w teatrze, rozbawiona widownia, nie milknące oklaski i brawa oraz świetne recenzje całej łódzkiej prasy są dostateczną rekwizycją, że szampańska rewija p. n. „Wiwat Zakopane” stała się muirowanym przebojem teatru Dobry Wieczór. W próbach olśniewające widowisko — polityczne p. n. „Tęgo jeszcze nie było”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani Z. S. w Kuluszkach. Kiepusa znajduje się obecnie na tournée. Jego stały adres jest nam nieznany.

P. S. P. w Pabjanicach. Nie znamy.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz - Kopciovska
ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej
Moniuszki № 5, tel. 106-83.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

Dzisiaj i dni następnym!

Czarująca, dźwiękowa operetka filmowa wytw. „UFA” — Reżyserii Eryka Pommera p. t.

„Droga do Raju”
W rolach głównych: Urocz zjawisko ekranu rozkoszna Liljana Harvey oraz Olga Czechowa.

Pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w. Aparatura dźwięk. Western Electric.

Dzisiaj w sobotę, dnia 24 b. m. i jutro w niedzielę dn. 25 b. m. po dwa ostatnie przedstawienia filmu

Na Sybir

z Jadwigą Smosarską w roli głównej.

Początek seansów punktualnie o godz. 12-ej i 2-ej. Ceny miejsc: zł. 1 i 1.50.

Uwaga. Od godz. 4-ej normalne przedstawienie bieżącego filmu p. t. **DROGA DO RAJU.**

OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

W dniu 25 stycznia 1931 roku o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się uroczysty obchód ku czci Powstania styczniowego 1863 roku, w sali Filharmonii przy ulicy Narutowicza Nr. 20, urządzony staraniem Organizacji Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski przy B.B.W.R. z następującym programem:

- Część I-sza.
1. Hymn Narodowy wykona orkiestra 28 p. p. S. K. pod batutą p. kap. por. Gaula.
 2. Złożenie hołdu weteranom 1863 r. przez p. Cz. Bleszyńskiego.
 3. Zagajenie — p. prezes St. Najder.
 4. Chór męski i mieszany S.U.S. pod batutą p. prof. K. Prosnaka.
 5. Deklamacja P. R. Gertner.

Część II-ga.

6. Prelekcja — p. prof. Grafczyński.
 7. Śpiew — P. L. Jurdzińska, art. Teatru Popularnego.
 8. Deklamacja — p. Skrzydłowska, art. Teatru Miejskiego.
 9. Arje z oper „Halka” Moniuszki, wyk. orkiestra 28 p. p. S. K.
- Bilety wcześniej nabywać można w kasie Filharmonii.

Organizacje zaproszone stawiają się punktualnie.

Przewodniczący komitetu: **Czesław Bleszyński.**

Teatr Art.-Liter.

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16. tel. 184-66.

Dzisiaj i dni następnym

Wiwat Zakopane

Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta 6. 8.10.

Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11—6 w sob., niedz. i święta od 1—3.

Primeros
PREZERWATYWY

Wierne awantury

Na ulicy Srebrzyńskiej na 27-letniego Gustawa Majchrańskiego napadli jacyś awanturnicy, którzy zranili go nożami.

—Przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Marysińskiej ten sam łós spotkał robotnicę, Janinę Wieruszakową.

Pogotowie udzieliło rannym pomocy lekarskiej.



Pointa

Szczęście ma to do siebie, że żeby było, to trzeba je mieć. Ja nie mam szczęścia. Do niczego

Wczoraj wpadł mi do głowy wspaniały dowcip. Świetny kawał z doskonałą pointą. Ale ponieważ dowcip był nieco drażliwy, więc postanowiłem najpierw poradzić się naczelnego redaktora, czy można go umieścić w piśmie.

Wchodzę do gabinetu, pan redaktor jest właśnie śnie wołny. Zaczynam mu opowiadać:

— ...I w tem, rozumie pan, wchodzi służący. Porucznik spojrzął na groźnym wzrokiem L. Na biurku zaterkotał telefon.

— Przepraszam... — rzekł redaktor, zdejmując słuchawkę. — Halo! — — — Ach, to pan... Moje uszanowanie... Tak... W takim razie, proszę przysłać... Dobrze...

Odkłada słuchawkę i wraca do mnie:

— Tak, no i cóż dalej?...

— Tak, a więc porucznik spojrzął...

— To już słyszałem...

— ...a więc spojrzął na...

— ...groźnym wzrokiem...

— ...tak, groźnym wzrokiem i rzekł...

W tej chwili znowu zaterkotał telefon. Redaktor zdjął słuchawkę:

— Przepraszam pana na chwileczkę... Halo! Moje uszanowanie... Tak... tak... No, doskonale... doskonale... Czy to panu już jest potrzebne?...

No, dobrze...

Uczył ruch jakgdyby miał zamiar odłożyć słuchawkę, wobec czego przygotował się do opowiadania dalszego ciągu rozpoczętego dowcipu, lecz nagle zainteresował go znowu jakiś szczegół rozmowy:

— Co pan mówi?... Alła... W takim razie sprawa przedstawia się zupełnie inaczej... Teraz już wszystko rozumiem... No, oczywiście... Pan będzie łaskaw... Tak, tak... Napewno...

Wreszcie odłożył słuchawkę, rozejrzawszy się po gabinecie i zatrzymując wzrok na mojej twarzy, zapytał:

— Pan do mnie?... Czem mogę służyć?...

— Ja w sprawie tego dowcipu...

— Ach, tak... Więc co on tam rzekł?...

— Więc pan redaktor pamięta jak to było... Wchodzi służący, porucznik spojrzął na groźnym wzrokiem...

— Tak, tak, pamiętam... Dalej, dalej...

— ...i rzekł...

Rozległo się pukanie do drzwi. Zanim redaktor zdążył odpowiedzieć „proszę” do gabinetu wtoczyła się jakaś lemość.

— Aaa, witam, witam... Proszę bardzo... Pani będzie łaskawa...

Dama siada na krześle, Redaktor stara się mnie pocieszyć

— Tak jest, młodzieńcze... To jest życie... Pointa nigdy nie wychodzi...

— I ta dama również... — odpartem płaczącym głosem.

Czy szczęście nie ma tego do siebie, że żeby było, to trzeba je mieć?...



Dzisiaj i dni następnych!

Film dla wszystkich narodów świata. Arcydzieło dźwiękowe, będące apelem do uczuć ludności i smutnym świadectwem dla współczesnej kultury i cywilizacji. Reżyserji genialnego S. Van Dyke, twórcy filmu „Pozanin”.

Białe Cienie

Piękno natury, miłość i życie mieszkańców cudnych i malowniczych wysp Mórza Południowych, oto kanwa, na której się snuje piękna i poetyczna fabuła tego filmu.

W rolach głównych Raquel Torres, Monte Blue.

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju.

Ceny miejsc nadal popularne. Początek w dni powszednie o godz. 4.30. w soboty i niedziele o godz. 1-ej.

Dr. HELLER powrócił.



Dzisiaj i dni następnych!

Dawno niewidziany, a jeszcze przez siebie piękna oczekiwany

Iwan Petrowicz w filmie dźwiękowym p. t.

Noc Upojen

Dramat Donżuana, który po raz pierwszy poznał miłość.

W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Agnes hr. Esterhazy, Brita Appel green.

Nadprogram Wesoły Gollbroda, rywal Fleischera.

Początek seansów o 4-ej, ostatni o 10.15 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł., ostatni o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne na porankach niższe.



Dzisiaj i dni następnych!

Superfilm słynnej wytwórni Metro Goldwyn Mayer. — Pierwszy dźwiękowiec Króla reżyserów Cecil B. de Mille'a

DYNAMIT

Potężny dramat ludzkich namiętności, rozgrywający się w środowiskach przepychu i w kopalniach węgla.

W rolach głównych: Konrad Nagel i Kay Johnson.

Początek seansów o godzinie 3-ej min. 20 po poł., w soboty i niedziele o godz. 11-ej przed południem. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. — Passepartout i ulgowe bilety bezwzględnie nieważne.

Najwięcej inwalidów

posiada województwo poznańskie. — Przeszło ćwierć miliona Polaków straciło zdolność do pracy wskutek wojny

Wśród licznych następstw wojny, wkraczających do wszystkich dziedzin naszego życia

gospodarczego i kulturalnego, jedno z pierwszych miejsc zajmuje niewątpliwie

sprawa inwalidów wojennych.

Według ostatniej statystyki ogólnej, opracowanej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej

liczba inwalidów wojennych w Polsce wynosi 143.245 osób.

A więc przeszło ćwierć miliona Polaków straciło wskutek ostatniej wojny zdolność do zarobkowania i utrzymywania swych rodzin.

Największą ilość inwalidów posiadają województwa południowe. W województwie krakowskim jest naprzykład 17.371 inwalidów, w województwie łwowskim — 18.076. Warszawa ma 5.828 inwalidów,

województwo łódzkie — 5.075.

Najwięcej jednak ofiar wojny spotykamy w województwie poznańskim, gdzie ilość inwalidów wynosi 28.982 osoby.

Przeszło połowa tej olbrzymiej ilości inwalidów utraciła częściowo lub całkowicie zdolność do pracy wskutek ran, kontuzji i uszkodzeń ciała.

Ci wszyscy mają prawo do zaopatrzenia pieniężnego.

Pozatem mamy kilkudziesięcioletnią armię inwalidów

wskutek gruźlicy, różnych chorób zakaźnych i ich następstw, ślepoty, chorób unysłowych i t. p.

Z całkowitego zaopatrzenia pieniężnego korzysta 114.595 inwalidów, reszta zaś korzysta tylko z bezpłatnego leczenia chorób, pozostających w związku z służbą wojskową oraz ma prawo do częściowych zapomóg.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.

SOBOTA, dnia 24 stycznia 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klinebel. Łódź Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dzennego i repertuar teatrów i kin 13.25—13.50 Przerwa. 15.50—16.10 „Skrzynka pocztowa radiotechniczna” — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli kierownik Wydziału Propagandy P. R. Wacław Frenkel. 16.15—16.50 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 16.30—16.45 Kacik artystyczny LSG (tr. z W-wy). 17.15—17.40 „Wyprawy narciarskie w Alpach” wygł. dr. Kazimierz Załuski (tr. z Katowic) 17.45—18.45 Koncert dla dzieci z W-wy. 18.45—19.10 Rozmałości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień nast. 19.25—19.40 Płyty gramof. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 19.55—20.00 Płyty gramof. z Warszawy. 20.00—20.15 Feljton p. t. „Telewoxy” w przeszłej wojnie” — wygł. inż. Eugeniusz Porębski (tr. z W-wy). 20.15—20.30 „Sejm w początkach powstania listopadowego” wygł. pułk. Eile (tr. z W-wy). 20.30—22.0 Muzyka lekka z W-wy Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i trio Rapackich (trio wokalne). 22.00—22.15 Feljton p. t. „Konservatoryum a mankiety” wygł. p. B. Hertz (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Koncert Chopinowski. 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteor. polic. sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy

NIEDZIELA, dnia 25 stycznia 1931 r.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie. odczytanie programu dzennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Józefa Ozimifskiego. Nina Stokowska (skrz.). Stefania Millierowa (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.) W programie utwory Munheimera i Wieniawskiego. 14.00—15.20 Przerwa. 15.20—15.40 Muzyka z Warszawy. 15.40—16.10 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 1) Co się dzieje na świecie — dwutygodnik radiowy. 2) Jak dzieci pomogły w wielkich wynalazkach — feljton Heleny Porębskiej (tr. z Warszawa). 16.10—16.30 Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencja bieżąca omówi red. Pan Piotrowski. 16.30—16.40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.40—16.55 „Co warszawiak powinien zobaczyć w Warszawie” — wygł. prof. A. Janowski (tr. z W-wy) 16.55—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17.40—19.00 Koncert Popularny w wyk. Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy). 19.00—19.25 Rozmałości. 19.25—19.40 Feljton pod tyt. „Na rodziny grosza” — wygł. p. Wl. Terlecki (tr. z Warszawy). 19.40—20.00 Komunikat sportowy łódzki, odczyt. progr. na dzień następn. i płyty gramofonowe. 20.00—20.30 Słuchowisko z Warszawy p. t. „Detronizacja cara Mikołaja I w dn. 25 stycznia 1831 roku” — napisał prof. H. Mościcki. 20.30—22.15 Koncert wieczorny popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimifskiego i Magdalena Lipkowska (fort.) (tr. z W-wy). W przerwie koncertu kwadrans literacki. „Dwie stopnia owieczka” — St. Kaszycki. 22.15—22.35 Arje operowe w wyk. p. Stefani Niemira (sopran). 22.35—22.50 Feljton p. t. Sładem Pana Bałcera” — wygł. p. R. Dąbrowski (tr. z W-wy) 22.50—24.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Tragik rosyjski INKISZYNOW

wkrótce w filmie

„ZÓŁTOLICY KAPITAN”

„CASINO”

W świetle kinietów — Burza nad Montblanc

Niebezpieczeństwa przed obiektywem

Dr. Arnold Fanck, reżyser „Białego piekła” ukończył obecnie swój nowy film, tym razem dźwiękowy p. t. „Burza nad Montblanc”. W obydwu filmach główną rolę kreuje słynna alpinistka Leni Riesenhal. Pamiętamy jeszcze jak straszne sceny zawierał film Fancka „Białe piekło”, ostatni obraz jest podobno jeszcze bardziej sensacyjny.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych przeprowadził z Fanckiem wywiad na temat jego ostatniego filmu. Oto co powiedział ten nieustraszony reżyser:

— W ciągu mej dziesięcioletniej działalności reżyserskiej rozlegały się dość często w prasie oraz nieoficjalnie różne głosy, podające w wątpliwość autentyczność niebezpiecznych scen w moich filmach alpejskich i określające je jako zwykłe tricki, wykonywane w atelier filmowym. Pomijałem dotychczas milcze niem te pogłoski, krzywdzące mnie jako sportowca i uczonego, ale milczałem nie dlatego, że starałem się uniknąć dyskusji na ten temat, lecz poprostu dlatego, że nie chciałem czynić z nieszczęśliwych wypadków moich współpracowników bchaterskiej epopei. Albowiem celem naszych filmów alpejskich było i będzie pokazanie ludziom prawdziwych gór w tem miejscu, gdzie są one najpiękniejsze, w samych szczytach, w miejscach najbardziej niedostępnych. I tylko dla tego celu narażaliśmy się na tyle niebezpieczeństw, nie kierując się bynajmniej hasłem „szukać dla sztuki”. Odwrotnie, zastanawiam się nad tem, czy tego rodzaju filmy, nakręcane na zboczach lodowych, skał, na śnieżnych, oślizgłych szczytach, należy kontynuować, to znaczy, czy rezultat tej pracy usprawiedliwia liczne niebezpieczeństwa, na jakie jesteśmy narażeni.

Myślałem przedtem mego ostatniego filmu „Burza nad Montblanc” było pokazanie ludziom, mieszkańcom dolin i miast, świata, widzińskiego z góry, świata nad chmurami. Trzeba było przede wszystkim wynaleźć odpowiedni teren pracy. Wybór mój padł na obserwatorium Ballota, wznoszące się na wysokości 4.400 metrów ponad poziomem morza. Samo wejście pod górę było ogromnie trudne. Im wyżej wstępowałem, im powietrze stawało się rzadsze, tem cięższy był każdy krok, każdy ruch. A teraz proszę sobie wyobrazić co to znaczy w ciągu kilku tygodni codziennie od 12 do 16 godzin pracować przy braku tchu wśród ciągłej zawiei śnieżnej i okropnego mrozu.

W celu uzyskania swobody ruchów biegaliśmy po lodzie bez sznurów. Była to w najwyższym stopniu lekkomyślność, której o mało nie przypłaciłem własnym życiem. Było to wówczas, gdy szukając odpowiedniego miejsca dla operatora postąpiłem się za daleko i nagle wpadłem do wąskiej szczeliny. Zsunąłem się na wysokość mniej więcej 20 metrów i na szczęście uczepiłem się nogami o wystający sopel lodowy. Zwisając głową nadół spóźierałem w czarną przepaść. Sopel pod ciężarem mego ciała mógł się w każdej chwili załamać — nie myślałem wtedy o pięknych widokach, proszę mi wierzyć. Wreszcie — nie wiem jak to długo trwało — pochwyciła mnie pięta towarzysza.

Im razem Leni Riesenhal oparła się niebezpiecznie o drzwi naszej chaty, które same się otworzyły i artysta nagle znikną. Gdyśmy ją znaleźli, wisiała nad przepaścią, opierając się rekoma o skalny żreb, który pochwyciła w ostatniej chwili i który uratował jej życie. Operator musiał dla wydobycia optycznego efektu spuścić się na głębokość 70 metrów w szczytnej lodowej itp.

Już chociażby z tych kilku danych łatwo się domyślić że żaden reżyser nie potrafiłby wydobyc w atelier podobnych zdjęć. A to, co wyżej opowiedziałem, jest drobna czaśotka tego, cośmy naprawdę przeżyli. Nie było dnia, aby ktoś z nas nie narażał się na widoczne niebezpieczeństwo (na niebezpieczeństwo nieprzewidziane byliśmy stale narażeni).

Chciałbym zakończyć niniejsze wyrażenia gorącym podziękowaniem pod adresem moich przyjaciół za ich ofiarne współprace.

RASPUTIN i CARYCA

**Wielki romans
sensacyjny.**

**Napisał specjalnie dla „Expressu”
ALEKSY ORŁOW.**

Ilustrował St. Dobrzyński.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalibierz mniach Grzegorz Rasputin święci wśród orgii bezcelestw czarą masę Jedną z „siostr” Sonia rozczarowana dzielnymi scenami, jakie w klasztorze odbywały się opuszcza potajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką frejliny dworu cesarowej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina, pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinow, gdzie gromadzą się „siostry wierzące”. Szaleńca z Pokrowska uczynił na frejlinie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonym przyjęciu zaproponował Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tego jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalibierza.

Pewnego dnia przechodziła Sonia ze swym małym synkiem (owocem jej miłości z Rasputinem) przez plac przed Pałacem Zimowym.

Z okna pałacu patrzy na brawurującego po śniegu Griszę cesarzowa Rosji Aleksandra Teodorówna, i myśli z rozpaczą o chorobie swego jedynaka, następcy tronu małego Aleksandra.

Za porady Anny Wyrubowej na dwór cesarski wezwany został Rasputin, którego sława jako cudotwórcy rozchodziła się szeroko po Rosji. Uzdrawienie carewiczki zdecydowało o losie Grzegorza. Staje się on najważniejszą osobą stołową na dworze Mikołaja II.

Idąc pewnego razu do Wyrubowej spotyka po drodze Sonię i udaje się do niej.

Nawrót ich romansu skończył się rychło, ponieważ wnet przyłapuje Sonia kochankę swego na zdradzie z Anną Wyrubową. Dziewczyna opuszcza go po raz wtóry i to już na zawsze.

Zrozpaczony Rasputin szaleje. Echo jego rozwięzłego trybu życia dociera do carowej, która postanawia oddalić go z dworu. Aby wzmocnić swe stanowisko uknuł potworny szalibierz plan, polegający na tym, iż podczas gdy on udaje się do swego klasztoru w Pokrowsku, zbrodniczą intrygantką Wyrubowa truje powoli chorego carewiczka.

Zrozpaczona choroba synka carowa śle naglące depeche do Grzegorza. Ten jednak nie powraca.

W Pokrowsku czuł się doskonale. Znużony intrygami dworskimi odpoczywa w cichej atmosferze wsi syberyjskiej. Co noc upijał się do nieprzytomności, za dnia wóczył się po wsi. Chłopów, kosa nani spozierających, spraszał na wodkę i opowiadał im tam dziwne o swych petersburskich sukcesach.

Tymczasem stan cesarzowicza Aleksandra staje się coraz bardziej beznadziejny, aż wreszcie Anna, wzruszona rozpaczą cesarowej, kategorię depeche zaszłała powrotu Grzegorza Rasputina.

Rasputin wrócił do Petersburga, gdzie „cudownie” uzdrowił cesarzowicza.

Wojna światowa nie tylko nie nadważyła władzy Rasputina, ale przeciwnie wzmocniła jeszcze jego stanowisko na dworze cesarskim.

Jako szalibierz urzędów, zastrzeżenie carowej i doradca cara Mikołaja II-go, zapragnął Grzegorz, ażeby przyjaciele z Pokrowska ujrzeli jego wywyższenie.

Do rodzinnej wsi Rasputina pojechał więc wysłany przez carową specjalny żandarm dworski, ażeby przywieźć stamtąd starego Kuźmicza do Petersburga.

Staruszek, który po raz pierwszy od dał się ze swego siola, wieziony w niewiadomym dla siebie celu tysiące wiorst w pociągu (a widział go również po raz pierwszy), z nadmiaru nieznanych wrażeń tracił formalnie głowę.

W pewien wieczór wysadzono go na dworcu w Petersburgu. Gdy ogarnę-

ły go zawrotne wiry i kolorowe tempo miasta — wśród grzmotu dziwnych maszyn, mknących bez koni, wśród tętentu setek powozów, grzmiących po błyszczącym asfalcie w wartkim klaskaniu kopyt końskich, w amfiladzie nieba zda się sięgających gorejącymi światłami kamienic, stary zgłupiał doszczętnie. Zdjął czapkę, klęknął na środku cho-

dził go mocno i córkę mu uwiódł — i, co gorsze — wafacha mu pono ukradł... Lecz stary zapominał w tej chwili o wszystkim i uirzawszy koło siebie krajana — runął jak długi do jego nóg i, całując buty jego, skamlał: — Ratusz biedna sierocie, rodaka swego, ojczyzny kochanej, serdecznie ty, Griszko Jefimowicz.

Lepsza czysta — przyznał Griszka. — Nie upij się dziadu, bo po pijanemu nie zobaczysz tego, pocom cię tu sprowadził.

Chłop w balowej sali

Kuźmicz, stał się świadkiem wielu jeszcze niebywałych zdarzeń i cudów.

Drugiego dnia po południu wrócił Rasputin do swego mieszkania, a odnalazłszy Kuźmicza, oświadczył mu uroczyście:

— Przyniosłem ci tu, stary, nowe buty i ubranie. Umyj się, ogól, przebierz, i chodź ze mną. Pokażę ci cara i carową.

Dzied wypełnił posłusznie rozkaz swego protektora. Zobaczywszy się potem w lustrze doznał nagłego olśnienia... Lecz Rasputin nie dał mu czasu na dalszą autoadmiraację i krytymi przejściami zaprowadził do carskich komnat. Tam w kącie balowej sali wtajemniczony lokaj postawił go za kotarą tuż obok detektywa i nakazał milczenie.

Onieśmielonemu oczyma powiódł staruszek po błyszczącej sali, wypełnionej wspaniałymi panami w cudacznych ubraniach i bogatych mundurach, oraz tłumem pań, z nagimi ramionami i szyjami, jakgdyby wybierały się właśnie do łaźni.

Po chwili wszystko to zafalowało i zgłębło się w pokornym pokłonie. Oto otwarły się podwoje i stanęła w nich nowa para: On, dosyć niski, o ciemnej brodzie wojskowy, ona wysoka, dostojna, w djamentach i dumie.

Jego cesarska mość, imperator Mikołaj II i Aleksandra Teodorówna — szepnął agent staruszkowi do ucha.

Pod chłopiną ugięły się nogi: Car: Ten, który po Bogu jest najpotężniejszą istotą świata, ten, który jednym skinieniem palca wydaje wojny i zawiera pokoje, skazuje na śmierć lub obsypuje majątkami poddanych, który — gdyby zechciał, mógłby całe to świetne towarzystwo pognąć knutami do kopalni syberyjskich... Car!

Lecz — patrzcie: Gdy generałowie, księżne, hrabiowie i archimandryci trwali w najniższym pokłonie, Rasputin (tak jest Rasputin!) podchodzi do carowej i nadstawia jej rękę do pocałowania, poczem z uśmiechem klepie cara po ramieniu i szepta mu do ucha coś, z czego cesarz śmieje się serdecznie...

— Nie... Czy to możliwe? Car, carowa i ten Griszka, który kradł konie w Pokrowsku i dostawał tyle razy po mordzie za pijactwo?

Kuźmicz nie umie się opanować. Dygoce cały.

— Ot, Griszka, ot zuch... Samego cara klepie po ramieniu... Carowa rękę mu całuje, jak baby popa u nas, w Pokrowsku... Ot, maładieci!...

Ale entuzjazm jego przygasza krótkie warknięcie detektywa:

— Stul pysk, dziadu, bo stracisz ostateczną nadzieję!

Niedługo potem ten sam lokaj odprowadził rozdygotanego Kuźmicza do jego pokoju, i zostawił go w hamletowskiej rozterce: czy resztę wieczoru spędzić na oglądaniu w lustrze swej postaci, odzianej w nowy garnitur...

Serce dzieciennego staruszka jest pełne rozdwojenia i tragicznych konfliktów.

(Dalszy ciąg jutro).



dnika i podnosząc ręce zawołał, że dalej nie pójdzie.

— Ubijcie — powtarzał — dobrzy ludzie, a nie pójdę dalej. Czartowska to wszystko sprawa te cuda. Nie gubcie duszy biednego chrześcijanina! Ubijcie a nie ciągnijcie dalej!

Asystujący żandarm dworski, chłop rozrosły jak tur, ceremonjował się niewiele z nędznym chłopiną. Porwał go za kark, wsadził do przejeżdżającej dorożki i powiózł do carskiego pałacu.

Dygocąc ze strachu, przeczuwając najgorsze, przyknuł Kuźmicz powieki i poczał duszę swą polecał Bogu...

Po jakimś czasie poczuł, że towarzyszył porwał go znów za kołnierz i wleczł z sobą w nieskończoność.

Stary wiedział, że za chwilę uirzy przed sobą straszliwą twarz Belzebuba. I dlatego przysięgł sobie, że nie otworzy oczu, by — tracąc ciało — nie zgubić i nieśmiertelnej duszy.

Aliści w jednej sekundzie złamał swe ślubowanie i szeroko otworzył powieki, gdy tuż obok usłyszał dobrze znany głos:

— Tylko nie zdechnijcie tu ze strachu, stary Kuźmicz!

Dzied nie chciał wierzyć własnym oczom. Zdawało mu się, że śni.

Stał w środku izby pełnej złocenia, ikon, dywanów i barw tak wspaniałych, że cerkiew pokrowska z jej złoceniem carskimi wrotami, uważana przez niego dotychczas za szczyt bogactwa i cudowności, wydała mu się teraz marną, nędzną studolą... W środku zaś tych świetności stał w bogatych szatach... nie czyżby on? — Ależ tak... Stoi Grzegorz Rasputin, uśmiecha się życzliwie i powtarza:

— Tylko nie zdechnijcie ze strachu...

Czuł wprawdzie Kuźmicz gniew do Griszki, bo to ów czasu swego ukrzyw-

— Staryś a głupi — przerwał śmiejąc się Rasputin — nie po to ciągnęli cię tu tyle wiorst, żeby ci teraz ukreć głowę. Nikt cię tu nie skrzywdzi. Sprowadziłem cię po to, żebyś był naocznym świadkiem mojego wywyższenia, ażebyś dobrze napatrzył się, jak tu żyje i opowiedział potem o wszystkim tam u nas na wsi... Więc Kuźmicz: Otwieraj oczy i uszy szeroko. — A i gębę rozewrzyj również i najedź się dowoli, boś pewnikiem zgłodniały!

Tu Griszka podprowadził chłopinę do suto zastawionego stołu.

Wprawdzie srebrne i szklane zastawy wyglądały nader olśniewająco, niemniej widok krajana, rozrywającego palcami porwaną z półmiska połówkę ja kiegos pieczonego ptaka i pochłaniającego ją z apetytem dodały staremu odwagi, a kilka tegich kielichów gorzały dokonało reszty...

— Miło to — gwarzył Rasputin — spotkać się i spożyć obiadek z prostym starym znajomkiem... Nie trzeba się krepować i jeść po swojemu, po chłopsku... Żebyś ty widział, jak jadają te małpy ze dworu. Jakieś lyżeczki, szczypczyki, widelki i widelczyki, nożyczki — tfu, zamorskie wymysły. Napatrzyś się tu różności wszelakich i nacudujesz. Tylko dobrze stary wytrzeszczaj gąły, żebyś mógł potem świadczyć w Pokrowsku, jak to i z kim to żyje Griszka...

— Oj, dobrze, kochaneńku, świadczyć będę jak na sądzie ostatecznym. Świadczyć będę, tylko weź ty ode mnie tę wodę, co wierzci w nosie i daj naszej dobrej, poczciwej gorzały, — mamrotał niewyraźnie stary, obcierając nos w jedwabną serwetę, wyhaftowaną przez samą wielką księżniczkę Olge...

— Słusznie. Do diabła z szampanem.

„CASINO”

„SKĄD NIEMA POWROTU”

Dzisiaj poraz ostatni! Wstrząsający dramat erotyczny wg. powieści Kisch. Tragedja kobiety shańblonej — Ostatnie godziny skazańca!... kobiety Po zajęciu o godz. 4.30 — W soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej po cenach 75 gr. i zł. 1.

Ostatnie dwa dni!

Przejazd 2 ODEON Przejazd 2 film p. t.

Główna 1 WODEWIL Główna 1 Szampańska komedia p. t.

„MACISTE — IMPERATOR”

„Król Ułanów”

Dramat młoci i sensacji. W rolach głównych Bartolomeo Pagano MACISTE i Helena Sangro Nadprogram: Farsa

W rolach głównych: Harry Liedtke i Maria Pawlner Nadprogram FARSA

Doktor KLINGER

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów. Andrzejka 2. Tel. 132-28

Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, elektroterapia. Południowa 28 — tel. 201-93

Dr. med. H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana Nr 43

DOKTOR H. Wołkowyski

przeprowadził CEGIELNIANA Nr. 36

Kaszel chrypkę, zakatarzenia nosa gardła, oskrzeli i t. p. usuwają „ZIOŁA POLANA”

zawierają przez M. S. W. rei. 1349 do nabycia w APTECE D-ra Farm. R. Rembielińskiego

Reformy

do cenach fabrycznych. REPERACJA wszelkich reform. pulowerów. Wytw. Piotrkowska 71, parter w podw.

KINO - TEATR „ZACHĘTA”

Dzisiaj i dni następnym!

Dr. med. Glazer ul. Zielona Nr 6

Dr. med. Halmrecht Chor. skórne weneryczne

Dr. med. SOMMER ul. 6-go Sierpnia 1

Dr. med. W. Balicka Sienkiewicza 95

Dr. med. Zagunowski Powróż.

Dr. med. Niewiażski powróż.

Dr. med. HUGO GOLDBLATT CHOROBY OCZU

Film, który upaja wyjątkowe arcydzieło p. t. Film, który rozrzuca. „MIŁOSNY SZEPT NOCY”

Taniej niż konkurencja pobieramy za czyszczenie wszelkiej garderoby MĘSKIEJ I DAMSKIEJ SYST. „TRI”

Dzisiaj w sobotę dn. 24 stycznia o g. 11 w. Najwesejsza i najwytworniejsza impreza tegorocznego karnawału

MASKARADA „Uzdrowiska”

w salach Filharmonii. — Gwóźdź sezonu. — Moc atrakcyj! i niespodzianek. — Kolo szczęścia — Konkursy taneczne.

ZOSIA I MARYSIA b. pracownicy zakładów fryzjerskich: Piotrkowska 25 i Pomońska 3, komunikują swej Sz. Klienteli, że z dniem 25 b. m.

SKLEP Do wynajęcia 7 POKOI

Poszukujemy sklepu frontowego, wolny zaraz na Piotrkowskiej w dobrym punkcie. Oferty pod „Sklep” do 27 stycznia Grand-Hotel.

z kuchnią z wszelkimi wygodami przy Narutowicza Nr. 49, I piętro, front. Władomość na miejscu w niedzielę i poniedziałek od 4 do 6-ej, bliższe informacje udziela Piszman, Za chodnia 33, m. 7.

Rozmaite

PRZEDŁANAL się buldog brzozy. Do odebrania Nowo - Cegielniana 38 w Handlu Win i Wódek. 24

ZARÓBEK dajemy osobom inteligentnym, mogącym poświęcić nieco wolnego czasu, bez uszczerbku dla swoich zajęć i bez narażania godności stanu. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia „Go spodarczy zakład Kredytowy”, Lwów Wałowa 11a. Dla pracujących już w dziale obligacji specjalne warunki.

RADIOAPARATY i części, detektor, komplet od 25 zł „Radiola”. Piotrkowska 88 tel. 105.34. Najtaniej bo w podwórzu

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplat, Piotrkowska 37, III wiejskie, I piętro.

MANICURE wykwalif. 80 gr. Piotrkowska Nr 60 u fryzjera w podwórzu.

JEZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalna skrócona metoda. Aleja I Maja 5, m. 7 front, III piętro.

ZŁOTY — lekcja (dla niezamożnych) francuskiego, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, udzielają rutyniści. Wschodnia 64, m. 18.

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską, srebna i balowa, 6-go Sierpnia 20, sklep galanterijny.

SEKRETARKA otrzyma posadę pożyczającą zł. 2000. Szczegółowe oferty „Energiczna”.

NAUKA buchalterji amerykańskiej i włoskiej 30 zł. kurs. Nauka Pisania na maszynie 10 zł. Zapisy codziennie. Biu „Kodekspol”, Cegielniana 61.

WYPOŻYCZAM suknie balowe oraz ślubne po cenie niskiej. Piotrkowska 294, praca oficyna, III piętro.

GLUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiiony słuch, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Zadajcie bezpłatnej pouczalającej broszury. Adres: EUFONJA, Liszki, k/Krakowa.

POKÓJ do wynajęcia, Narutowicza 35, m. 15.

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

ZYCIE PŁCIOWE! SEKSUALIZM!

Tylko dla dorosłych!!! 10 cennych i pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety”. Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy - masaż”. Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzny i kobiety”. 4) Dr. Weininger: „Tajemnica kobiet i mężczyzny”. 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne”. Dodajemy 5 innych, pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki zaliczyć zł 150 (znaczką pocztową). Warszawa, Redakcja „Swit”, Nowowiejska 32, m. 6.

„OLLA” PREZERWATYW Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowi mi! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobre o, namówić „OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.



Wednesday na czele tabeli angielskiej

Sensacją piłkarską ubiegłego tygodnia w Anglii była porażka w stosunku 1:3 drużyny Arsenal w spotkaniu z Sunderlandem. Ponieważ tegoż dnia Wednesday wygrało Grimsby 4:1, zmuszony był Arsenal ustąpić pierwszego miejsca w tabeli drużyn Wednesday. Pozycja Arsenalu nie jest jednak najgorsza, gdyż drużyna ta ma o trzy gry mniej od swego konkurenta.

Hunter poszedł za przykładem Tildena i opuścił szeregi amatorów

Prasa amerykańska sygnalizuje, że za przykładem Tildena drugi doskonały tenisista amerykański Hunter opuścił szeregi amatorów i zgłosił się do obozu zawodowców. Hunter weźmie udział wespół z Tildenem, Richardsem i Kożeluhem w tournée po Ameryce już jako zawodowiec.

Wiadomość ta wydawała się w pierwszej chwili nieprawdopodobną, gdyż

Hunter jest bardzo zamożnym człowiekiem jako wydawca i wyłączny właściciel kilku pism amerykańskich.

Hunter oświadczył jednak przedstawicielom prasy, że potrafi on grać tylko z Tildenem, który jest jego najlepszym partnerem i dlatego zdecydował się iść w ślady swego przyjaciela, by móc nadal odnosić sukcesy w grze podwójnej wespół z Tildenem.

Jakie imprezy sportowe odbędą się dziś i jutro

SOBOTA:

Boks: Sala przy ul. Rokicińskiej 81 międzyklubowy mecz bokserki Władzewska Manufaktura — Kruscheender. **Walne zebranie:** Sala Rady Miejskiej godz. 17-ta walne zebranie ŁKS-u. **Szermierka:** Sala Ośrodka dalszy ciąg mistrzostw DOK IV.

NIEDZIELA:

Boks: Godz. 11-ta sala Filharmonii zawody bokserkie o drużynowe mistrzostwo Polski IKP (Łódź) — Warta (Poznań).

Hokej: Boisko ŁKS-u, godz. 11-ta ŁKS—Union, godz. 9.30 Triumph—Kadimah.

Ping-pong: Sala przy ul. Piłkarskiej 3 turniej ping-pongowy z udziałem AZS-u warszawskiego, Hasmonel i Kadimahu. Początek godz. 16.

Walne zebranie: Sala Hakoahu godz. 16-ta dalszy ciąg walnego zebrania ŁOZGS-u.

Komunikat Z.T.G.S. Bar-Kochby

Niniejszem komunikuje się członkom T-wa, iż od niedzieli dnia 25 b.m. ćwiczenia gimnastyczne i treningi bokserkie odbywać się będą w noworemontowanej sali przy ul. Piotrkowskiej 110.

Cwiczenia odbywają się:
1) w niedzielę i środy o godz. 20.15 dla oddziału żeńskiego,
2) w poniedziałki i czwartki o godz. 20.30 dla oddziału męskiego,
3) we wtorki i soboty o godz. 20.15 treningi bokserkie.

Do wyżej wymienionych sekcji i oddziałów zapisy przyjmuje sekretariat T-wa przy ul. Kolejnej 5. Codziennie od godz. 19-ej do 22-ej oraz w dniach ćwiczeń przy ul. Piotrkowskiej 110.

Zawody ping-pongowe

Jutrzenka—Bar-Kochba

W sobotę, dnia 24 b.m. o godz. 19-ej w lokalu „Bar-Kochby” przy ul. Kolejowej 5, odbędą się zawody ping-pongowe pomiędzy drużynami „Jutrzenka”—„Bar-Kochba”, drużyn żeńskich i męskich.

Ping-pongiści Hasmonel

łódzkiej zaproszeni do Warszawy

Drużyna ping-pongowa Hasmonel łódzkiej została ponownie zaproszona do Warszawy na turniej ping-pongowy urządzony staraniem tamtejszej Makka bi. Turniej odbędzie się w dniu 1 lutego. Makka bi warszawska wystąpi przeciwko Hasmonel w składzie wzmocnionym dwoma graczami z Bar-Kochby stołecznej.

Łódź niema

mistrza ping-pongowego

Mistrzostwa indywidualne w ping-pongu zostały jak wiadomo przerwane z powodu zajęć jakie miały miejsce w lokalu Hasmonel. Do dnia dzisiejszego sprawa ta nie została jeszcze załatwiona. Prawdopodobnie mistrzostwa zostaną powtórzone, gdyż poprzedni regulamin został bardzo niefortunnie ułożony.

Zawodowe drużyny

piłkarskie we Francji

Po zaprowadzeniu zawodostwa w piłkarstwie francuskim, organizatorzy oglądają się już za drużynami, któreby zostały zaliczone w szeregi t. zw. I Ligii zawodowej. Narazie wymieniają następujące kluby francuskie, które ponoż już miały zgłosić swój akces do zawodowego związku: Club Français, Racing Club Français, Olympique Lille, Excelsior de Roubaix, FC Sochaux, F. C. Millhausen, FC Cete i Olympique Marseille. Z pośród tych drużyn część posiadać będzie również zespoły amatorskie.

Hokejowa drużyna reprezentacyjna Polski ustalona

Składy drużyn na mistrzostwach świata w Krynicy

Poszczególne państwa, które wezmą udział w turnieju hokejowym o mistrzostwo świata w Krynicy nadesłały już składy swych drużyn, które przedstawiać się będą następująco:

Składy drużyn na turnieju hokejowym o mistrzostwo świata w Krynicy przedstawiać się będą jak następuje:

Anglia: Little, Sexton, Mackenzie, Tihardt, Holmes, Magwood, Carrharris, Meland, A. Grace, N. Grace, Fawceth, Marwich.

Austria: Weiss, Goeb, Ditrchstein, Lederer, Dommer, Sell, Tatzler, Ertl, Kirschberger, Brack, Trautenberg.

Czechosłowacja: Peka, Bromada, Malecek, Tozioka, Purchbauer, Kral, Schweinhofer, Peters, Steigolhofer, Dorazil, Matern.

Francja: Lelobro, Grunwald, Delasalle, Hassler, Quaglia, Simond, A. Convert, J. Convert, Sharlet.

Włochy: Barwy włoskie reprezentować będzie drużyna HC. Milano, w której widnieją nazwiska Roncarollegio, Trovatiniego i innych.

Kanada: Pute, Williams, Macvey, Hill, Makemio, Morris, Macalum, Pidlock, Wattson.

Rumunia: Danielopol, S. Grant, P. Grant, Bratienu, Misunesti, Botez, Cantacuzeno, Frischlander, Anastaziu, Aslan Ruff, Margolin, Saban.

Szwajcaria: (udział narazie jeszcze niezdeterminowany ostatecznie): Eberle,

Kunzier, Rudolf, Mai, Geromini, Renchi R. Toriani, C. Toriani, Spengler.

Szwecja: W skład drużyny szwedzkiej wejdą przedewszystkiem gracze mistrza państwowego, Gota. Skład nie został jeszcze do PZHL. podany.

U.S.A.: Sanford, Mamony, Anderson, Ramson, Nelson, Cushman, Hall, Elliot, Ridley, Thayer, Dangiel, Diddoll, Fraser.

Węgry: Kerekosy, Monstrey, Dator, Barna, Bikar, Weiner, Bat, Jeney, Rainay, Mindor, Bethien, Revay, Margo, Halimay, Krepuska, Farkas, Teleky.

Polska: Jak się dowiadujemy, kapitan PZHL, inż. Kuchar, ustawił już szóstą reprezentacyjną na turniej krynicki: Stogowski, Kulej, Kowalski, Sabinowski, Tupalski, Krygier. Rezerwowi wyznaczeni będą 25 lub 26 b.m.

Drugie zwycięstwo kanadyjczyków we Wiedniu

Manitoba pokonała przeciwnika w stosunku 4:0

Wiedeń, 21 stycznia. Drugi występ hokeistów kanadyjskich we Wiedniu przyniósł gościom nowy sukces w postaci zwycięstwa 4:0 nad drużyną Eislaufverein wzmocnioną Yatzerem. Dr. Watson tak jak w pierwszym spotkaniu był najlepszym zawodnikiem drużyny kanadyjskiej, prowadząc wyśmienicie.

Dobrze grali również obydwaj obrońcy drużyny kanadyjskiej Williamson i Mc. Bey, którzy ratowali w najkrytyczniejszych sytuacjach.

U miejscowych najlepszym graczem był Tatzler, którego świetne przeboje stwarzały ustawicznie niebezpieczne sytuacje pod bramką gości.

Przebieg gry niezwykle ciekawy. Wiedeńczycy grają w pierwszych minutach z dużą werwą i zagrażają kilka ra-

zy bardzo poważnie bramce kanadyjskiej. Jednakże jeden przebój Williamsona wystarczył by gościom uzyskać prowadzenie.

W kilka minut później Mc. Bey zdobywa drugi punkt. Na tym kończy się pierwsza tercja.

Druga część gry przynosi ogromną przewagę kanadyjskich, którzy zdobywają dalsze dwie bramki przez Watsona i Pidcocka. Trzecia tercja należy początkowo do wiedeńczyków, którzy nie potrafią jednak przezwyciężyć oporu doskonałej obrony kanadyjskiej.

Pod koniec zawodów przewaga należy znow do kanadyjskich, którzy grają jednak pokazowo i nie wysilają się na powiększenie wyniku.

Sędziował p. Walter Bruck. Widzów przeszło 4 tysiące.

Schmelling

udał się już do Ameryki

Bokserki mistrz świata Schmelling udał się przed kilku dniami do Ameryki. Schmelling przygotowywał się będzie w „krajnie dolara” do spotkania ze Striblingiem. Przedstawicielom prasy niemieckiej oświadczył Schmelling, iż jedzie do Ameryki, by odprzeć wszelkie przeciwko niemu skierowane zarzuty i dowiedzieć, że godny jest tytułu mistrza świata.

Walasiewiczówna

ma przybyć do Polski

Polski związek lekkoatletyczny czyni starania, by Walasiewiczówna przyjechała na okres letni, gdyż na ten czas kalendarzyk PZLA przewiduje cały szereg spotkań międzypaństwowych, w których udział Walasiewiczówny przyniesie może naszemu sportowi lekkoatletycznemu wielkie korzyści.

Por. Laskowski na liście

najlepszych szablistów świata.

W ślad za listą najlepszych szermierzów świata jaka ukazała się w prasie francuskiej, zamieścili również cześć listę najlepszych szablistów, między którymi figuruje na 9-em miejscu por. Laskowski.

Ostateczny skład

reprezentacji

Polski na mecz z Czechosłowacją

Reprezentacja bokserka Polski na mecz z Czechosłowacją została już ostatecznie ustalona i przedstawia się następująco: waga musza: Kazimierski (Polonia), w. kogucia: Goes (Polonia), w. piórkowa: Rudzki (Stadion-Kr. H.), w. lekka: Górny (Polcejnny K. S.), w. półśrednia: Sewerynak (Sokół-Łódź), w. średnia: Majchrzycki (Warta-Poznań), w. półciężka: Mizerski (YMCA-Warszawa), w. ciężka: Wocka (BKS-Katowice). Mecz rozegrany zostanie w Warszawie w sali teatru Colloseum.

Turniej hoke'owy

czterech państw w Berlinie

W Berlinie odbędzie się w dniach 28 i 29 b. m. wielki turniej hokejowy z udziałem reprezentacji szwedzkiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej.

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne

W lekkoatletycznej hali w Przemysku odbędą się w dniu 1 lutego ogólnokrajowe zawody lekkoatletyczne, do których zgłosiło udział przeszło 100 zawodników. Między innymi weźmie również udział w tych zawodach Kussociński.

Z ringów bokserkich

„Angielski Carnera” Jack Pettiser odniósł nowe zwycięstwo. W walce z belgijczykiem Glocsqirrerem przynajmniej anglikowi zwycięstwo po ośmiu rundach, gdyż przeciwnik jego nie był już zdolny do dalszej walki.

Gipsy Daniels odniósł dalsze zwycięstwo w miejscowości Hull, zwyciężając obliczającego angielskiego boksera w wadze ciężkiej Bob Carvila. Po 12-iej rundzie Carvill dał znak swym sekundantom, że się poddaje.

Hokejowe mistrzostwa

Niemiec zakończone

W środę zakończone zostały w Berlinie hokejowe mistrzostwa Niemiec, które zakończyły się zwycięstwem Berliner Schlitschuh-Club. W finale drużyna ta pokonała zespół Königsberg w stosunku 9:2. Warto zaznaczyć, że Berliner Schlitschuh-Club zdobywa mistrzostwo hokejowe Niemiec po raz dwunasty.

Zwycięstwo polskiego

teamu hokejowego

Polski team hokejowy rozegrał spotkanie hokejowe z drużyną S. K. Wysockie Tatry, zwyciężając w stosunku 6:0. Drużyna polska grała bardzo ładnie i zwyciężyła bez wyniku.

Agitacja militarystyczna nacjonalistów niemieckich



Z okazji 60-letniej rocznicy proklamowania Rzeszy niemieckiej, w Niemczech zaczęto rozpowszechniać ilustracje, przedstawiające wielkie zwycięstwo niemieckie w roku 1871, a mające zachęcić naród niemiecki do odwetu po klęsce ostatniej wojny. Jedną z ilustracji przedstawia wkroczenie wojsk niemieckich w dniu 29 stycznia 1871 roku do Paryża.



Druga ilustracja, rozpowszechniana przez nacjonalistów w Niemczech, przedstawia entuzjazm obywateli na wieść o zajęciu Paryża przez wojska niemieckie. Niemcy jednak myślą ciągle o odwecie.

Zgon Anny Pawłowej Siedziba przyszłego rządu indyjskiego

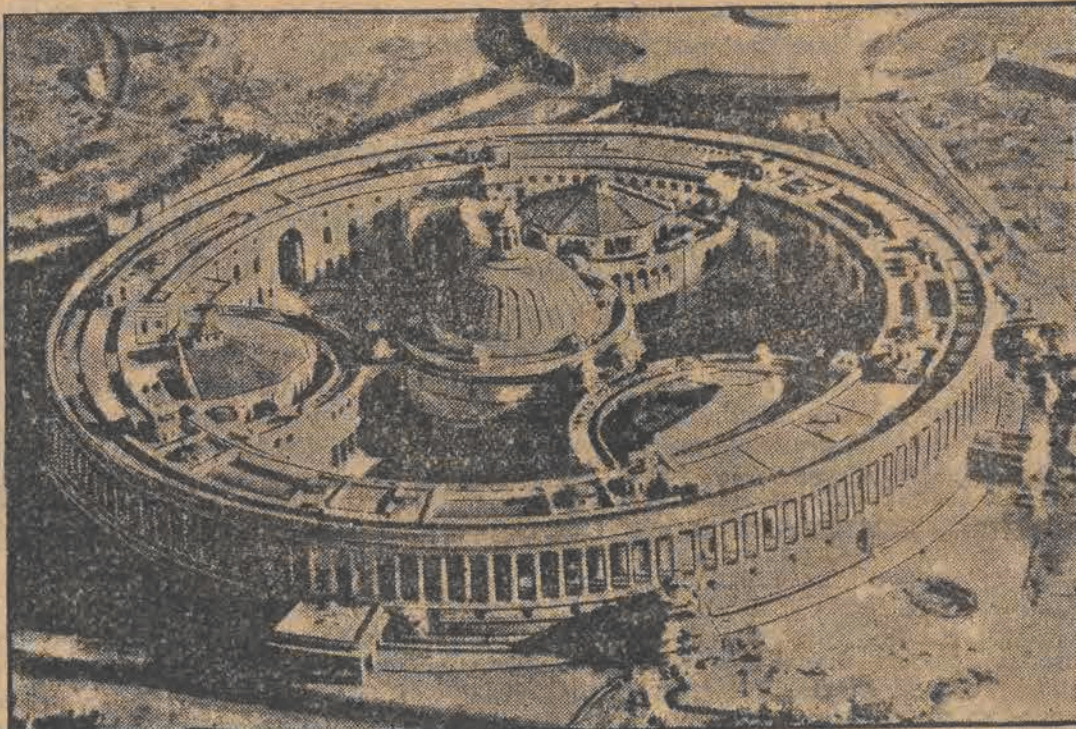


Jedną z największych tancerek świata, słynna Anna Pawłowa, mistrzyni klasycznego tańca, zachorowała na zapalenie płuc i mimo wysiłków lekarzy zmarła po kilku dniach choroby.

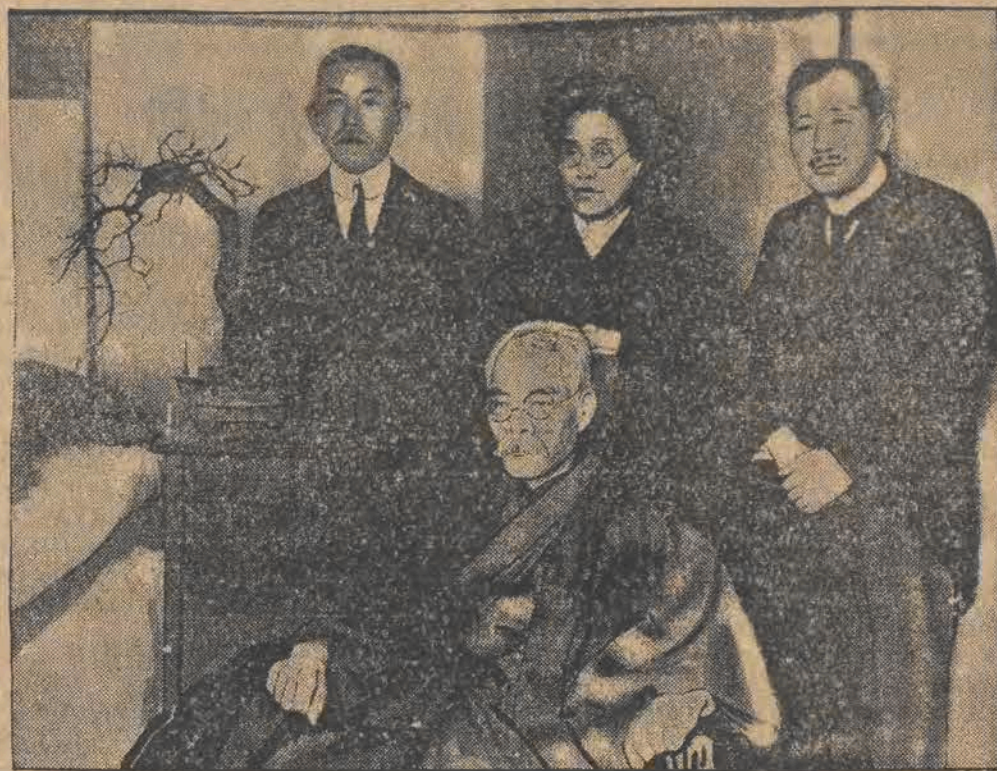
Nowa misja generała Davesa



Według wiadomości z Genewy, przewodniczącym światowej konferencji rozbrojeniowej ma być mianowany poseł amerykański w Londynie gen. Daves.



Gmach parlamentu w Delhi, stanie się obecnie, po zakończeniu konferencji „okrągłego stołu” w Londynie i po zdobyciu przez delegatów hinduskich pewnej niezawisłości dla swego państwa, siedziba przyszłego rządu indyjskiego.



Premjer rządu japońskiego Hamaguchi, na którego dokonano zamachu, powraca już do zdrowia i w najbliższym czasie obejmie urządowanie. Na ilustracji — premjer w otoczeniu żony i dwóch lekarzy, pielęgnujących go przez cały czas choroby.



Minister Zaleski opuszcza gmach Ligi Narodów w Genewie po ostrym przebiegu choroby, odpięciem całkowicie wszystkie ataki delegacji niemieckiej.



BERLIN, 24 stycznia. Lotniczka niemiecka Elli Beinhorn, która wystartowała do lotu nad Afryką, wylądowała wczoraj w Villa Cisneros. Podczas poprzedniego lotu samolot jej wpadł w huragan piaszczysty z którego zdołała się wydostać w ten sposób, że lot swój odbywała nad morzem.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, tel. 165-00, KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17, SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go maja Nr. 23, BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1, DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go maja Nr. 4, ZAKOPANE: Walerjan Joniec Krupówki 30, GDYŃIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty), nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.